

Wiemy, że potłuczony Pan został mocno w Warszawie chodząc za sprawami emerytów, podenerwowany, iż zabiegi Pana spotykają się z trudnościami.

9. Panie Prezesie! „Allea jacta”. Powtarzamy słowa Pana: „*Emeryci! Czas ocknąć się z letargu! Czas stanąć do szeregu!*” My stara gwardia musimy pokazać, że jesteśmy jeszcze zdolni do czynów szlachetnych i pewnych ofiar, kiedy zachodzi ku temu potrzeba, a ufundowanie stypendium jest tą nagłą i konieczną potrzebą!

Kochany Prezesie! proszę być dobrej myśli: zastrzyk dwóch ampulek naszego milanowieckiego optymizmu da szybko wynik dodatni i potrzebny fundusz zostanie rychło zebrany. Nie może Pan krzywdzić nas za nasze najlepsze i serdeczne chęci ale powinien Pan uchwałą naszego walnego zebrania podać do wiadomości i wykonania wszystkim Zarządom Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce.

Prosimy powiedzieć jeden wyraz „Tak”. To słowo będzie radykalnym środkiem leczniczym na usunięcie na zawsze wszelkiego smutku i zmartwień, a jednocześnie zacieśni nasze serdeczne stosunki z Kochanym Prezesem.

Łączmy wyrazy prawdziwego szacunku i głębokiego poważania.

W. Z. Sekretarz

Prezes

E. Rodziewicz

A. Śledziński

Milanówek, dnia 23 lipca 1947 r.

Szanowni Koledzy w Milanówku! Prezes Gizella jakkolwiek ocenia należycie Waszą szlachetną intencję jest zdania, że fundowanie pomników dla żyjących jest ustawowo zakazane. — Z akcją wstrzymajcie się na razie.

Koło n/W. W Nr 13—14 „Emeryta” z dnia 1—15 lipca br. w rubryce „Odpowiedzi Redakcji” umieszczona została odpowiedź dla Jeleniej Góry, w której Redakcja jest zdania, że „*narazie nie ma obaw, by emeryci punktowi ponieśli straty na skutek przeszerogowania*”, na dowód czego Redakcja przytacza tabelkę porównawczą. Tabela ta nie dowodzi wcale powyższego twierdzenia, ponieważ zamiast kwot uposażeń *punktowych* przytoczono w niej kwoty uposażeń *złotowych*, pobierane przed wojną hitlerowską. Emeryci punktowi na podstawie ustawy z roku 1923 byli zaszeregowani nie tylko do grup, lecz i do *szczebli uposażenia*, przy czym najwyższe szczeble w danej grupie pod względem wysokości uposażenia równały się, a nawet przewyższały najniższe szczeble grupy bezpośrednio wyższej; prócz tego, emeryci punktowi otrzymywali dodatek na żonę, na mieszkanie i dodatek regulacyjny. Chcąc więc przekonać się, czy emeryci punktowi nie poniosą strat, należałoby w tabelce porównać z nowymi grupami poszczególne grupy i szczeble dawniejsze (*punktowe*), przewidziane w ustawie z r. 1923.

Z umieszczonej w Nr 5 „Emeryta” tabelki nowego zaszeregowania widzimy, że emeryci punktowi dawnych grup V. i VI. oraz częściowo VII. i VIII. w ogóle poniosą straty, gdyż niższe szczeble tych grup zostały przesunięte o jedną grupę w dół. Stracą nawet i niektórzy emeryci punktowi najwyższych szczebli, chociaż pozostaną w tej samej grupie. Jako dowód przytaczam poniżej konkretny wypadek.

Przesłużyłem w szkolnictwie przeszło 35 lat

i na początku roku 1934 przeszedłem w stan spoczynku jako inspektor szkolny z pełnym zaopatrzeniem emerytalnym (92%) według grupy VI szczebel f, wynoszącym wraz z dodatkiem na żonę, na mieszkanie i dodatkiem regulacyjnym brutto 653 zł (1518 punktów) miesięcznie. W stosunku do tej sumy otrzymuję obecnie i dodatek przejściowy w wysokości 3200 zł., czyli razem moje zaopatrzenie emerytalne wynosi obecnie 3853 zł. miesięcznie — natomiast przy nowym zaszeregowaniu wyniesie tylko 3000 zł., stracę więc 853 zł. miesięcznie.

Podobnych wypadków będzie napewno bardzo wiele, dlatego zapoczątkowując niniejszym artykułem rozprawę dyskusyjną, — proszę o wypowiedzenie się kolegów fachowców na powyższy temat.

W. Fałkowski

Mielec. Między wypłatą ostatnich poborów służby czynnej a wyasygnowaniem pierwszej należności emerytalnej mijają nieraz miesiące bardzo przykre dla nowego emeryta. To samo odnosi się do wdów po czynnych czy też emerytowanych pracownikach państwowych. Narzekają ci biedacy, że nieraz po kilka miesięcy żyć muszą bez zaopatrzeń.

W dobrze funkcjonującej maszynie administracyjnej nie powinny istnieć takie przykre interkalaria. Urzędnikowi czynnemu kończącemu służbę nie powinno się *zamykać poborów, dopóki* Państwowy Zakład Emerytalny nie wyasygnuje mu emerytury.

Emeryt ani wdowa znękani trudami życia, nie powinni być zmuszani do wnoszenia podań uzbrojonych licznymi załącznikami o wypłatę emerytur czy też zaopatrzeń wdowich. Załączniki te są dla nieszczęśliwych zaledwie kłopotliwe i nieraz bardzo kosztowne, winny one być załatwione przez władze tych urzędów w których emeryt pełnił służbę. To powinno się uznać jako ostatnią dobrowolną przysługę oddaną odchodzącemu na emeryturę lub do wieczności koledze, lub wiernemu słudze państwowemu.

Sprawa asygnowania emerytury wzgl. zaopatrzenia wdowiego jest tak ważna, że powinni się nią zająć wszyscy, którym dobro pracowników państwowych i dobre imię Państwa na sercu leży.

Inż. Jan Haładej

prezes Związku Emerytów w Mielcu

Dąbrowa. Od szeregu miesięcy szukam egzemplarza obowiązującej dotychczas ustawy emerytalnej z roku 1923, lecz nigdzie dostać go nie mogę. Pisałem do rozmaitych znanych mi Księgarń, od każdej otrzymałem odpowiedź: „*nie mamy na składzie*”. Jeżeli nie mają na składzie księgarnie ani Związki, byłoby może wskazane wydrukować tę ustawę z zmianami zaszłymi w ostatnim czasie, gdyż nie wiadomo, kiedy zostanie uchwalona nowa ustawa emerytalna a tymczasem nie znając dokładnie tekstu obowiązującej, popełniają emeryci liczne błędy i pomyłki. Proponuję, by „Emeryt” przeznaczył przez jakiś czas dwie strony swego pisma na podawanie tekstu ustawy emerytalnej. W ten sposób pismo nasze przyczyni się do zaznajomienia Czytelników z obowiązującymi przepisami emerytalnymi. Staszewski